Cena numeru 10 groszy.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
NIEDZIELNY ILUSTROWANY

Rok v II | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 19 STYCZNIA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 19

Samobójczy skok łodzianina
Nie mogąc odszukać w Warszawie zbiegłej żony skoczył z wiaduktu w przepaść

Łódź, 19 stycznia.

Przed kilku laty Chaim Bursztyn ożenił się z niezwykle urodziwą Różą Hermanikówną. Pracował on wówczas, jako ekspedient, w jednej z firm łódzkich i, zarabiając dość dobrze, mógł swej połowicy zapewnić pewien dostatek.

W czerwcu ub. r. Bursztyn stracił jednak posadę. Gdy w ciągu kilku następnych miesiecy wyczerpał wszystkie swe oszczędności i nie mógł znaleźć żadnego zajęcia, stracił zupełnie głowę. Nadomiar złego żona poczęła mu grozić, że go porzuci.

— Nie mogę żyć z takim niedołęgą, — mówiła mu — jestem młoda i chcę używać życia. Nie mam zamiaru z tobą klepać biedy.

— Żoneczko — starał się ją udobruchać Bursztyn — przecież to tylko chwilowe. Zobaczysz, znów znajdę pracę i bedzie wszystko dobrze.

— A ja nie chcę już dłużej czekać — brzmiała jej chłodna odpowiedź.

Bursztyn, mimo tych ciągłych gróźb żony, był przekonany, że ona ich nie spełni. Stało się jednak inaczej.

Gdy przed dwoma dniami wrócił wieczorem do domu głodny i zmęczony całodziennym, bezskutecznym poszukiwaniem zajęcia, znalazł na stole kartkę o następującej treści:

— ŻEGNAJ NA ZAWSZE. NIE SZUKAJ MNIE, BO I TAK DO CIEBIE NIE WRÓCĘ. RÓŻA.

Bursztyn, kochając nad życie swą żonę, w żaden sposób nie mógł się pogodzić z losem.

Gdy w nocy jeszcze dowiedział się że wyjechała z pewnym młodzieńcem do Warszawy, wydostał skądś kilkadziesiąt złotych i o siódmej rano wyruszył do stolicy.

W ciągu piątku i soboty był kilkanaście razy w biurze adresowem, kręcił się po wszystkich hotelach, lecz na ślad zbiegłej małżonki nie natrafił.

Nie mogąc przeżyć utraty ukochanej kobiety, Bursztyn postanowił odebrać sobie życie.

Wczoraj wieczorem przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Rysiej wsiadł do taksówki, polecając szoferowi jechać na most Poniatowskiego.

Gdy samochód przejeżdżał wiadukt, Bursztyn wyskoczył w biegu z taksówki, szybko przesadził poręcz mostu i RUNĄŁ W KAMIENNĄ PRZEPAŚĆ, ROZBIJAJĄC SOBIE GŁOWĘ O KAMIENIE.

Śmierć nastąpiła natychmiast.

Zwłoki samobójcy przewieziono do prosektorjum.

Budżet m. Łodzi
wchodzi pod obrady Rady miejskiej

Łódź, 19 stycznia.

Jak się „Express" dowiaduje, w bieżącym tygodniu komisja finansowo-budżetowa rady miejskiej rozpoczyna pracę nad preliminarzem budżetowym m. Łodzi na rok 1930/31. Preliminarz na komisji ma być opracowany i uchwalony do końca bieżącego miesiąca, tak by w pierwszych dniach lutego rozpoczęły się obrady budżetowe na plenum rady miejskiej.

Jak się dowiadujemy, komisja finansowo-budżetowa zgłosić ma szereg wniosków celem poczynienia skreśleń w preliminarzu budżetowym, ze względu na ciężką sytuację finansową naszego miasta.

Nowa organizacja
roku szkolnego w Sowietach.

Moskwa, 19 stycznia.

Komisarjat ludowy oświaty zatwierdził nowe przepisy dotyczące organizacji wykładów w sowieckiem szkolnictwie. Cały rok szkolny zostaje podzielony na dekady, które rozpoczynać się mają co pierwszego, co jedenastego i co dwudziestego pierwszego każdego miesiąca. Dni z datą 31 oraz dwa dni na dekadę według uznania władz szkolnych mają być wolne od zajęć szkolnych. W dniach z datą 31 odbywać się mają rozmaite zgromadzenia szkolne, narady i posiedzenia z udziałem młodzieży szkolnej.

Rok liczyć ma 220 dni szkolnych, 22 dni, poświęcone zgromadzeniom i „obowiązkom rewolucyjnym", 60 dni ferji, 58 „Dni odpoczynku" i 5 dni świąt rewolucyjnych.

Żywa pochodnia
Straszny wypadek przy ul. Wierzbowej 13

Łódź, 19 stycznia.

W dniu wczorajszym mieszkanie małżonków Wosińskich, zamieszkałych przy ul. Wierzbowej Nr. 14 było terenem nieszczęśliwego wypadku, który omal nie pociągnął katastrofalnych wprost następstw.

Otóż około godz. 7-ej wieczorem Wosińska przystąpiła do przyrządzenia na maszynce spirytusowej kolacji. W czasie zapalania maszynki, czy to wskutek jej zanieczyszczenia, czy też wskutek niedbałego obchodzenia się nastąpił wybuch maszynki.

W jednej chwili Wosińska, na którą trysnęła struga palącego się spirytusu i nafty, stanęła w płomieniach. Na krzyk nieszczęśliwej kobiety nadbiegł z sąsiedniego pokoju mąż, który rzucił się na ratunek żony i zaczął zdzierać z niej płonące szaty.

Mimo natychmiastowej i bardzo przytomnej akcji ratowniczej Wosińskiego, żona jego odniosła bardzo poważne poparzenia rąk i nóg, zaś sam Wosiński odniósł lekkie poparzenia rąk.

Przybyłe na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe, po udzieleniu poszkodowanym pomocy, odwiozło Wosińską do szpitala, zaś męża jej, który odniósł mniej poważne rany, pozostawiono na miejscu. (x).

18 miljonów zł.
otrzymała Łódź na budowę domów

Łódź, 19 stycznia.

Dowiadujemy się, iż władze opracowały obecnie dokładne zestawienie kredytów na budowę mieszkań, jakie otrzymało nasze miasto. Według tego zestawienia, od czasu rozpoczęcia okresu budowlanego, t. j. od roku 1924 do 31 grudnia 1929 r. rząd i Bank Gospodarstwa Krajowego udzielili kredytów na budowę domów mieszkalnych w Łodzi w sumie 18 miljonów złotych.

Z sumy tej spółki mieszkaniowe otrzymały 25 proc. miasto 10 proc. instytucje społeczne 5 proc. i prywatne przedsiębiorstwa i osoby 60 proc.

Król zrobił plajtę
i nie płaci swoich zobowiązań

(Tel. od wł. koresp.).

Przed detronizacją króla afgańskiego Amanullaha władca ten odbył długotrwałą podróż po całej Europie, przyjmowany wszędzie z wielkiemi honorami.

W ciągu tej podróży Amanullah wziął mnóstwo towarów na kredyt, narażając wskutek tego najpoważniejsze firmy Londynu, Paryża, Berlina, a nawet i Warszawy na bardzo poważne straty.

Zawiązało się nawet koło wierzycieli b. króla Amanullaha, które stwierdziło, iż w sumie wzięte na kredyt towary stanowiły wartość kilkudziesięciu miljonów franków.

Po przewrocie w Afganistanie i detronizacji Amanullaha, ukonstytuowane koło wierzycieli wystąpiło przeciwko b. władcy afgańskiemu, przebywającemu obecnie w Rzymie, na drogę sądową.

Wielką sensację jednak wywołało pismo kancelarji królewskiej w Afganistanie, które otrzymał znany adwokat rzymski, będący przedstawicielem grupy wierzycieli króla Amanullaha.

W piśmie tem rząd afgański oświadczył, że spłaci wszystkie długi, zaciągnięte przez b. króla w okresie, w którym sprawował jeszcze godność królewską.

Przejechany przez tramwaj

Łódź, 19 stycznia.

W dniu wczorajszym około godz. 7-ej wieczorem tramwaj idący ze Zgierza do Łodzi, obok Helenówka najechał na idącego szynami w tym samym kierunku 49-letniego Fryderyka Pazore.

Ciężko poranionego odwieziono do szpitala w Radogoszczu, gdzie po kilku minutach zmarł nie odzyskawszy przytomności. (p).

Kobieta nieznanego nazwiska
przejechana na ul. Kątnej przez furmankę

Łódź, 19 stycznia.

Na ulicy Kątnej zwróciła uwagę przechodniów jadąca w szalonym pędzie furmanka, zaprzężona w parę koni, które prawdopodobnie przestraszyły się czegoś i poniosły, gdyż woźnica, mimo widocznego wysiłku nie był w stanie ich powstrzymać.

Gdy pędzące konie znalazły się przed domem Nr. 17 rozległ się przeraźliwy krzyk i przechodnie ujrzeli, że wóz przejeżdża po ciele leżącej na jezdni jakiejś młodej kobiety, która przy przejściu na drugą stronę ulicy — dostała się pod kopyta rozbieganych koni.

Zawezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia stwierdził złamanie 4 żeber i po udzieleniu poszkodowanej, której nazwiska nie zdołano narazie ustalić, doraźnej pomocy, przewiózł ją do szpitala.

Woźnica, korzystając z powstałego zamieszania, zdołał zbiec. (x).

Memorjał min. Prystorowi
wręczy specjalna delegacja zw. zawodowych

Łódź, 19 stycznia.

Jak się „Express" dowiaduje, w związku z zapowiedzianym przyjazdem p. ministra pracy i opieki społecznej Prystora do Łodzi, związki zawodowe przystąpiły do opracowania memorjału, który wręczy p. ministrowi specjalna delegacja.

Ponieważ przyjazd min. Prystora spowodowany został ciężką sytuacją w przemyśle łódzkim i związanem z tem bezrobociem, delegacja robotników w memorjale swym wskaże na najkonieczniejsze, ich zdaniem, kroki, które powinno przedsięwziąć ministerstwo, celem przyjścia z pomocą licznym rzeszom bezrobotnych. W pierwszym rzedzie robotnicy będą prosić o przyznanie zapomóg również tym, którzy pracują przez 3 dni w tygodniu, albowiem zarobki ich nie wystarczają na utrzymanie.

Dożywianie dzieci
w szkołach powszechnych

Łódź, 19 stycznia.

Jak się „Express" dowiaduje, w niektórych szkołach powszechnych, mieszczących się w nowowybudowanych gmachach, zorganizowane zostaną w tych dniach zbiorowe śniadania dla dzieci w specjalnych salach, przyczem dzieci biedniejsze otrzymywać będą mleko i bułeczkę. Koszty urządzenia tych śniadań ponosić będzie częściowo magistrat, częściowo zaś opieka szkolna.

System ten zostanie zaprowadzony we wszystkich szkołach, w miarę tego, jak będą one zajmować budynki dostosowane do tych potrzeb.

JAK LUDZIE STRZEGĄ MAJĄTKU

przed chciwemi rękami złodziejów i bandytów

Od prymitywnego zamka do potężnej fortecy bankowej

Od tysięcy lat chronią ludzie swą własność a widocznym znakiem troski o mienie jest ewolucja, jakiej podlegał na przestrzeni stuleci zamek. Niedaleko od kipiącej życiem Piątej Avenue — słynnej ulicy miljarderów w Nowym Jorku — znajduje się mało znane i rzadko odwiedzane

muzeum towarzystwa mechaników.

W tym oto muzeum urządzono niedawno niezwykle interesującą wystawę, zawierającą ciekawą kolekcję zamków różnych typów i epok w miarę ich rozwoju.

Niektóre zamki amerykańskie wystawione na widok publiczny, pochodzące z lat dawniejszych, są tak

skomplikowane,

że wogóle dziwić się należy, jak mogły one działać. Inne znów są genialnie proste, jak npr. słynny zamek Perkinsa z roku 1813, odznaczający się tem, że zamiast klucza posiadał szereg podkładek różnej grubości z otworami pośrodku. Aby otworzyć zamek należało wszystkie dziewięć podkładek umieścić w oznaczonym porządku i włożyć w otworki cienki drucik, a rygiel automatycznie odskakiwał. Niepowołana osoba, będąc nawet w posiadaniu podkładek, lecz nie znająca sposobu ich kombinowania, chcąc otworzyć zamek musiałaby próbować różnych możliwych kombinacji, które przeważnie zawodziły.

Zamki kombinacyjne

Innym bardzo ciekawym zamkiem, pozbawionym klucza, był wynalazek słynnego mechanika amerykańskiego Sale. Tutaj rolę klucza odgrywał

kawałek blachy mosiężnej,

z dziurkami różnej głębokości, wywierconemi w nim. Blaszkę tę wsuwało się przez otworek robiony w klamce, która wtedy dawała się przekręcić, przyczem blaszka otwierała równocześnie zamek i wychodziła przez otwór klamkowy.

Wreszcie zjawił się na rynku

zamek kombinacyjny,

który na bardzo wiele lat wytrącił z równowagi włamywaczy. Zamek tego rodzaju, zaopatrzony w tarczę ze 100 numerami, pozwalał na

100.000.000 różnych kombinacyj przy zamykaniu.

Nad budową tego typu zamków głowili się wynalazcy przez szereg lat, ale prawdziwym posiadaczem sekretu ich budowy był tylko jeden człowiek, znany mechanik Butteworth ze Stanu New Jersey w Ameryce. Inny wynalazca zastosował w kombinacyjnym zamku

magnes,

który przytrzymywał rygiel zamku, aż do chwili gdy wewnętrzny mechanizm został właściwie nastawiony.

Wszystkie kombinacyjne zamki okazywały się skutecznemi, aż do czasu, gdy w Ameryce weszły na porządek dzienny

napady zamaskowanych bandytów

na kasjerów banku którzy pod grozą luf rewolwerowych byli zmuszeni do zdradzenia magicznych słów lub liczb, otwierających zamek od skarbca.

Ten stan rzeczy doprowadził do wynalezienia zamku o

mechaniźmie zegarowym,

który nie pozwala na otworzenie safesu, przed godziną oznaczoną, nawet osobie powołanej. Zamek tego rodzaju podlegał długotrwałej ewolucji i w formie obecnej przedstawia potężną ochronę przed włamaniem. We współczesnej konstrukcji zamki zegarowe posiadają zwykle cztery mechanizmy chronometrowe, z których każdy oddzielnie może zwolnić przeszkodę, tamującą otwarcie zamku, o oznaczonej godzinie. Tego typu budowa wyklucza możliwość wszelkich niespodzianek, gdyż na wypadek gwałtownej próby otwarcia zamku, przed terminem, następuje nagłe psucie się mechanizmu któregoś z zegarów.

Najpewniejsze zabezpieczenie

Trudno nie zwrócić uwagi na jeden z pierwszych modeli zamków zegarowych, który zjawił się już w roku 1877, a który obecnie posiada tylko

historyczne znaczenie

ze względu na niezwykle oryginalny sposób rozwiązania zadania przez wynalazcę. Jest to zamek w formie okrągłego bębna, przedzielonego wewnątrz przegrodą na dwie części. Jedna z nich bywała napełniona płynem, który przelewał się do drugiej części przez otwór w przegrodzie tak długo, dopóki nadszedł czas otwarcia zamków. Okazywało się wtedy, że obie połowy bębna są jednakowo napełnione płynem, wobec czego przeciwwaga, umieszczona w bębnie, zmuszała drugi do przekręcania się o pewien kąt i

zwolnienia rygla zamku.

Zamki zegarowe współczesnej budowy, dają najwyższy możliwy obecnie stopień gwarancji i otworzenie ich przed wyznaczoną godziną jest rzeczą zgoła niemożliwą. Wiedzą o tem zresztą doskonale włamywacze.

Przed dwoma laty w jednym z banków amerykańskich na zachodzie zmieniono zwykłe zamki w skarbcu na zamki zegarowe. Tej właśnie nocy zorganizowana szajka włamywaczy uwięziła kasjera banku, wpakowała go do samochodu i przywiozła go do banku. Tam pod groźbą browningów kazała mu otworzyć skarbiec. Ale kasjer kazał przywódcy bandytów

przyłożyć ucho do drzwi skarbca,

gdzie dokładnie można było słyszeć ruch mechanizmu zegarowego. Wódz bandy posłuchawszy chwilę, machnął ręką i momentalnie dał znak towarzyszom do odwrotu

Skarbce bankowe

Z kolei należy powiedzieć kilka słów o budowie współczesnych sklepionych safesów, których prototypem przed laty, był specjalny o grubych murach, zawierający wiele szaf lub skrzyń, zaopatrzonych obficie w duże, napozór skomplikowane, ale w zasadzie bardzo mało skuteczne zamki i kłódki.

Pośród obecnych skarbców sklepionych odróżnia się dwa typy, t. zw. kontynentalny i amerykański. Pierwszy z nich przyjmuje za zasadę budowy ogniotrwałe pomieszczenie stosunkowo mało odporne na włamanie, napełnione jednak dużą ilością mocnych kaset, które mają stanowić

właściwe zabezpieczenie złota.

Ochrona polega na tem ażeby włamywacz miał jaknajdłużej zajęty czas rozbijaniem poszczególnych kaset. W tym wypadku właściwą bronią banku jest zwłoka czasu.

Amerykański typ wymaga przedewszystkiem silnego zabezpieczenia całości, za pomocą bardzo grubego sklepienia, masywnych drzwi itp. uważając, że w tym wypadku zbyteczne jest specjalne zabezpieczenie wnętrza skarbca. Sklepienie jest zazwyczaj zrobione z

żelazo - betonu,

wyłożonego ze wszystkich stron, nie wyłączając sufitu i podłogi grubemi płytami ze stali martenowskiej, odpornej na działanie świdrów i płomienia acetylenowego. Drzwi są bardzo grube i solidnie wykonane, wobec czego skarbiec typu amerykańskiego może wytrzymać nawet

atak masowy,

do czego niezdolny jest skarbiec systemu europejskiego.

Safes'y najnowszej konstrukcji amerykańskiej są wyłożone płytami, grubości 2 i pół cala, składającemi się z zewnętrznej warstwy stali martenowskiej, grubości pół cala, drugiej warstwy odpornej na płomień 1-calowej, trzeciej warstwy, ze stali chromowej pół cala grubości i z czwartej warstwy, ze stali martenowskiej, pół cala grubości. Drzwi — miejsce ataku włamywaczy — dochodzą obecnie do 36 cali grubości.

Często spotyka się obecnie

drzwi formy okrągłej,

które cieszą się dużą sympatją bankierów, choć są droższe. Są jednak bardziej wytrzymałe od drzwi kwadratowych lub prostokątnych.

Wszelkie zabezpieczenia elektryczne są uważane jako cenny środek pomocniczy ale nigdy nie powinny wpływać na osłabienie głównych środków ochronnych, powyżej wymienionych. Zabezpieczenia te, wraz z zastosowaniem zamków zegarowych, czynią skarbiec twierdzą

niemożliwą do zdybycia

w warunkach normalnego włamania, t.j. w okresie czasu i przy użyciu narzędzi, jakie ma zwykle do dyspozycji szajka przestępców.

Twierdza podziemna

Najdoskonalszym i najlepiej zbudowanym przy użyciu najnowocześniejszych metod skarbcem świata, jest safe, którego budowa jest na ukończeniu w Paryżu. Budowa tego skarbca została rozpoczęta przed trzema laty na żądanie francuskiego Banku Państwowego. Będzie on zawierać

złotą rezerwę Francji, w wysokości 5 miljardów złotych franków.,

stanowiąc niezdobytą twierdzę, obliczoną na oparcie się nawet katastrofom żywiołowym i wypadkom wojennym, a więc i ewentualnemu bombardowaniu z góry.

W ciągu tych trzech lat, **1500 ludzi zajętych było budowaniem na głębokości 60 metrów pod ziemią komory przyszłego skarbca,** który w razie potrzeby mógłby pomieścić cały oddział, składający się z 1000 żołnierzy i zabezpieczyć ich od wszelkich ataków od zewnątrz. W tym celu przewidziane są nawet

pomieszczania mieszkalne i składy podziemne

na terytorjum skarbca, wraz z kuchniami, spiżarniami itp. Pomimo znacznej głębokości, w skarbu panuje zwykła atmosfera, a zużyte powietrze wyrzucane jest na zewnątrz za pomocą specjalnych maszyn.

Miejsce, w których podziemia połączone są ze światem zewnętrznym za pomocą przewodów powietrznych są trzymane w tajemnicy, co

wyklucza możność odcięcia obrońców safesu od dostępu powietrza w czasie wojny.

Cały skarbiec ogrodzony jest od świata zewnętrznego specjalnym kanałem, szerokości 12 metrów, napełniony wodą. Betonowo - stalowe sklepienie skarbca posiada

grubość 15 metrów, a ściany i drzwi — 6 metrów.

Taka warstwa, schowana na 60 metrów pod ziemią, jest oczywiście nieprzenikliwą dla najpotężniejszych bomb i pocisków. Poza tem skarbiec jest zaopatrzony w urządzenia do fabrykacji tlenu, na wypadek, gdyby dostęp powietrza został odcięty.

Wreszcie władze banku francuskiego twierdzą, że istnieją w skarbcu specjalne urządzenia, za pomocą których można

zagrodzić dostęp do skarbca,

nawet, gdyby cała załoga safesu została zabita. Na czem to urządzenie polega — nikt z osób niepowołanych nie wie.

Dwa miljony ofiar

kapryśnej mody kobiecej

Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, jak wielkie znaczenie gospodarcze, ba, nawet polityczne, mieć może kaprys... mody kobiecej.

Wystarczy wszak, by moda nakazała na nowy sezon skrócenie sukien o parę centymetrów, a wnet odbije się to bardzo silnie na dochodach fabrykantów tkanin, gdyż zmniejszy o setki tysięcy metrów ich produkcję, a to znowu powoduje nieraz poważne redukcje personelu robotniczego — i dziesiątki tysięcy rodzin robotniczych na całym świecie pozostaje bez chleba.

A z drugiej strony wystarczy, aby moda nakazała nowy gatunek skóry na obuwie lub jakieś nowe ozdoby, a wnet powstaje nowa gałęź przemysłu, dająca pracę tysiącom ludzi.

Z podobnem zjawiskiem mieliśmy ostatnio do czynienia, kiedy moda, ta kapryśna moda kobieca, wprowadziła na arenę zainteresowań kobiecych — skóry krokodyle i jaszczurcze, używane do najmodniejszych fasonów obuwia, oraz torebek i drobiazgów damskich. Powstało odrazu ogromne zapotrzebowanie na skóry owych egzotycznych płazów, w błyskawicznem tempie zrodził się cały szereg przedsiębiorstw i fabryk, dostarczających skór krokodylich i jaszczurczych oraz wyrabiających z nich obuwie i drobiazgi damskie.

Najbardziej odczuły to, dosłownie „na własnej skórze" krokodyle i jaszczurki.

Według ogłoszonych ostatnio obliczeń w ciągu ubiegłego roku w krajach tropikalnych, a więc w Afryce, na Archipelagu Malajskim, w Ameryce Środkowej i w Indjach zabito z górą pół miljona krokodyli, ponad miljon różnych odmian jaszczurek i około pół miljona wielkich węży — ściągnięte z nich i odpowiednio wyprawione skóry dostarczyły strojnisiom całego świata na kilkanaście miljonów „najmodniejszych" przedmiotów.

Głupia tradycja

mści się na chińskich chłopczycach

Rozpowszechniony do niedawna jeszcze w całych Chinach i ściśle przestrzegany zwyczaj zniekształcania nóg u kobiet przez krępowanie od dzieciństwa ich stóp w dziwacznem obuwiu, zaczyna obecnie, pod wpływem postępującej zwolna europeizacji Chin, coraz bardziej zanikać i niedługo przejdzie prawdopodobnie do przeszłości.

Tylko na głuchej chińskiej prowincji dokąd wszelkie nowe prądy przenikają z kilkuletniem conajmniej opóźnieniem, spotkać jeszcze można podobne zniekształcenie nóg u dziewcząt.

W miastach chinki upodobniają się coraz bardziej do swych europejskich sióstr wyzwalając się z pod jarzma tyranizującej je dotychczas tradycji i zacierając wszelkie charakterystyczne cechy zarówno swego usposobienia jak i wyglądu zewnętrznego.

Niestety, żadne zabiegi nie są w stanie usunąć zniekształcenia nóg, aby więc ukryć ten defekt, używają współczesne chinki dość oryginalnego sposobu: noszą jednocześnie dwie pary bucików, jedne na drugich. Najpierw kładą buciki, dopasowane do kształtu zdeformowanych stop a na wierzch wkładają drugą parę zwyczajnych, odpowiednio, oczywiście obszernych bucików.

Wprawdzie, nierówny, utykający chód zdradza tą naiwną mistyfikację, ukrywa ona jednak fatalne zniekształcenie nóg biednych chinek.

Czytajcie

„REPUBLIKE“

Zdziczenie moralne młodzieży
jest psychozą, której przyczyną jest Wielka Wojna
Sprawy tej nie wolno lekceważyć

Łódź, 19 stycznia.

Piotrków stał się w tych dniach widownią niezwykłej i nawet w naszych warunkach

niecodziennej zbrodni.

Smutnym „bohaterem" tej zbrodni stała się niestety

młodzież szkolna,

która wystawiła sobie tym razem niezbyt pochlebne świadectwo o poziomie swej moralności.

Jak doniosła „Republika", grupa młodzieży szkolnej, opuszczając gmach szkolny po skończonych lekcjach

zaatakowała nagle dozorczynię sąsiedniego domu gradem kamieni.

Rozwydrzonych zwyrodnialców nie powstrzymał od dalszych ataków nawet widok krwi... Ciężko ranną dozorczyni, odwieziona została do szpitala. Młodzi „bohaterowie" natomiast pierzchli dopiero na widok zbliżającej się policji. W ten sposób brzmiała sucha, lakoniczna notatka reporterska. Jeszcze lakoniczniej brzmiał zapewne oficjalny komunikat policyjny...

Wypadek ten jednak do głębi winien wstrząsnąć

sumieniem całego społeczeństwa.

Żadną miarą nie można też przejść nad nim do porządku dziennego. Odsłania on wprawdzie najbardziej przykrą stronę naszego życia społecznego, nie mniej jednak musimy prawdzie z odwagą spojrzeć w oczy.

Niejednokrotnie poruszaliśmy już na łamach „Expressu" zagadnienie aktualne dziś na całym niemal świecie, zagadnienie rozluźnienia obyczajów i moralnego zdziczenia. Zdziczenie to dotyczy w pierwszym rzędzie pokolenia, które wzrosło

w oparach krwi i przy odgłosie salw armatnich.

Pokolenie to dopiero dziś przeżywa straszliwe skutki wielkiej wojny i wielkiej rzezi narodów.

Psychoza krwi i zbrodni występuje zawsze po wielkich kataklizmach dziejowych. Zna ją doskonale historja. Taką właśnie psychozę przeżywamy dziś. Życie ludzkie dzięki niej stało się towarem, który można sprzedać lub kupić za cenę rozboju albo zwykłego mordu.

Dziś morduje się ludzi nawet

dla... fantazji.

Jest to oczywiście najwyższy stopień moralnego zdziczenia, którego klasycznym terenem są Niemcy. Wyrazem tych stosunków jest zresztą znana

afera mordercy z Dusseldorfu,

zbrodniarza, którego wyczyny mrożą krew w żyłach najbardziej nawet niewrażliwych ludzi.

Te warunki, w jakich obecnie żyjemy muszą zwrócić uwagę naszego społeczeństwa na specjalne zadania, jakie w związku z tem spadają na jego barki. Chodzi o to, aby jaknajwiększą opieką otoczyć naszą młodzież, z natury rzeczy najbardziej podatną.

W tym celu wprowadzono naprzykład niedawno w Łodzi zakaz ukazywania się uczniów na ulicach po godzinie 7-ej wieczorem. Zakaz ten nie wyczerpuje jednak całego zagadnienia. Jest jeszcze cały szereg innych spraw, które należałoby wreszcie załatwić.

Wypadek piotrkowski powinien być dla społeczeństwa ostrzeżeniem. Takich spraw nie wolno lekceważyć.

Wiejska gospodia
aresztowana za fałszowanie żywności

Łódź, 19 stycznia.

Pani Marjanna Ropuchowa jest znaną gospodynią na cały Błotnik. Czy chodzi o kaczki, czy indyki, czy nawet perliczki nikt takich nie posiada w całej okolicy.

O kurach niema nawet co gadać, bo u pani Marjanny według słów jej sąsiadek, to i koguty w wolnych chwilach od spełniania swych wiadomych obowiązków, muszą znosić jaja.

Jej krowy naprzykład są również bardzo uczone. Odrazu dają dwa razy tyle mleka, niż innych gospodyń, i to gotowe go z wodą prosto w blaszankę.

Pewnego dnia zacna obywatelka zabrała trochę różności na wóz i pojechała z tem do Łodzi.

Było tam ze dwie kopy jajek „koguсich", trochę śmietany z mążą, masła z marchwią, kilka bochenków razowego chleba na chrzanowych liściach, woreczek przemarzniętych kartofli, zgniła marchew i inne pierwszorzędne artykuły w sam raz dla łódzkich konsumentów.

To też łodzianie migiem całą prowizję porozłapywali i żeby jeszcze drugie tyle było, to by także poszło.

Pani Marjanna zarobiła więc słono i z tego powodu kupiła butelkę wódki, jako, że „czysta" pomocna jest przy wszelkiej chorobie, a szczególnie przy kokluszu na który zachorował najmłodszy synek naszej gospodyni, Piotruś.

Wódkę tę zapakowała w słomę, którą miała w tylnej części wozu, zacięła konia i ruszyła do rodzinnego Błotnika. Po drodze, gdy zwolniła bieg wozu i oglądała wystawy sklepów, nagle zrobiło jej się słabo.

Butelka z wódką znikнęła.

Pani Marjanna zeskoczyła z wozu i chwyciła za rękę pierwszego z brzegu przechodnia, oskarżając go o kradzież.

Krzyk, gwałt, awantura i komisarjat.

W lokalu policyjnym zwolniono natychmiast przytrzymanego przez p. Marjannę jegomościa, lecz zatrzymano samą gospodynię.

Okazało się bowiem, że już ją poszukiwano za sprzedaż sfałszowanych artykułów żywnościowych, sprzedawanych na rynku.

Kobieta-demon
fałszywie oskarżyła męża o kazirodztwo

Łódź, 19 stycznia.

Do policji wpłynął meldunek niejakiej Marjanny Szymczakowej. Oskarżała ona swego męża, iż utrzymywał kazirodcze stosunki z ich 12-letnią córeczką Janiną.

Władze wdrożyły natychmiast w tej sprawie dochodzenie. Szymczak oświadczył kategorycznie, iż żona kłamliwie go oskarża.

— Ta kobieta nieraz już chciała mnie wpakować do grobu — mówił. — Nikt wcale nie wie jaki djabeł w niej siedzi. Nie wierzcie jej, ona zawsze kłamie!

12-letnia dziewczynka, zbadana w czasie śledztwa, oświadczyła:

— Mamusia kazała mi mówić, że ojczulek był dla mnie zły i że w nocy mi nie dawał spać, ale to nieprawda. Mój tatuś był dla mnie zawsze bardzo dobry, tylko mama mnie ciągle bije.

W rezultacie policja rzeczywiście ustaliła, że oskarżenie było zupełnie bezpodstawne.

Okazało się, że Szymczakowa chciała za wszelką cenę pozbyć się męża. Miała bowiem kochanka i pragnęła z nim razem zamieszkać.

Plan się jednak nie udał. Władze udaremniły zamiary występnej kobiety i osadziły ją w więzieniu.

Na sprawie w sądzie Szymczakowa, oskarżona o fałszywy meldunek złożony władzom, twierdziła w dalszym ciągu, iż mąż zniewolił ich córkę.

Szymczak, zbadany w charakterze świadka, opowiadał ze łzami w oczach o swem pożyciu małżeńskiem.

— Wiedziałem, że mnie zdradzała — mówił — ale nigdy nie robiłem jej żadnych wyrzutów. Nie miałem nawet dość siły, by walczyć z nią, gdy się źle obchodziła z moim dzieckiem. Ta kobieta mnie zupełnie opętała. Kochałem ją, a teraz nienawidzę.

Po zbadaniu pozostałych świadków, którzy zeznawali na niekorzyść oskarżonej opowiadając o niej najpotworniejsze historje, sąd skazał Szymczakową na 2 lata więzienia.

Wpadł na detektywa
Pocztowiec okradał przez 3 lata przesyłki amerykańskie

Z Przemyśla donoszą:

Od dłuższego już czasu do dyrekcji poczt i telegrafów wpływały skargi odbiorców paczek, przesyłanych przez rodziny zamieszkałe w Ameryce, z których niewidoczna ręka wybierała bardziej wartościowe przedmioty.

Zarządzona obserwacja zarówno przez urzędników pocztowych, jak i policję, zawiadomioną o kradzieżach, przez dłuższy czas nie dawała spodziewanych wyników, aż wreszcie dopiero przypadek sprawił, że nieuchwytny sprawca systematycznego okradania przesyłek został zdemaskowany i aresztowany.

Do restauracji kolejowej w Przemyślu wszedł funkcjonarjusz pocztowy i zajął miejsce przy stole, przy którym siedział jakiś skromnie wyglądający osobnik. Po chwili urzędnik pocztowy wstał prosząc nieznajomego, by zechciał zaopiekować się przez chwilę pozostawioną na ławce paczką.

Zachowanie się urzędnika poczt. wydało się nieznajomemu, którym był wywiadowca policji, nieco podejrzane — zajrzał więc do paczki, stwierdzając, że znajduje się w niej futro.

Po powrocie urzędnika, wywiadowca niespodziewanie zapytał go, co znajduje się w paczce. Skonsternowany urzędnik oświadczył, że jest to jego ubranie służbowe, które właśnie ma zamiar odnieść do urzędu. Wobec tak bezczelnego kłamstwa, wywiadowca przeprowadził zatrzymanego do komisarjatu, gdzie poddano go gruntownej rewizji.

W paczce znaleziono futro, suknię jedwabną, oraz list ze Stanów Zjednoczonych, adresowany do Anieli Podfilipskiej zamieszkałej w Czurlach, pod Sanokiem.

Z wyników dalszego dochodzenia nie ulegało już najmniejszej wątpliwości, że policja ma oddawna poszukiwanego złodzieja przesyłek amerykańskich. Nieuczciwego urzędnika aresztowano. Podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono w specjalnie ukrytem schowanku bardzo wiele rzeczy, jak futra, ubrania, złotą i srebrną biżuterję, oraz szereg innych b. wartościowych drobiazgów.

Nieuczciwym urzędnikiem jest Michał Chołyk, urzędnik pocztowy w Przemyślu, oddział celny. Chołyk od trzech lat już pracował w urzędzie celnym i miał za zadanie wszystkie przesyłki, nadchodzące z zagranicy otwierać i przedkładać do rewizji, a następnie pakować. Korzystając z zaufania, którem cieszył się u swych przełożonych. Chołyk kradł wartościowe przedmioty i sprzedawał je następnie paserom.

Według obliczeń — wartość skradzionych przedmiotów wynosi przeszło 18 tysięcy dolarów.

Chołyk w dość krótkim czasie kupił sobie w Bolestraszycach większe gospodarstwo, wybudował duży dom mieszkalny oraz kilka budynków gospodarskich.

Chołyka, który przyznał się do winy i wydał również swych wspólników, którzy zbiegli w niewiadomym kierunku, osadzono w więzieniu w Przemyślu.

Ile wynosi komorne
na mieszkania 1 i 2-izbowe

Codziennie niemal liczni czytelnicy „Expressu" zwracają się do nas z zapytaniami w sprawie komornego za mieszkania jedno- i dwuizbowe, albowiem od Nowego Roku, kiedy nastąpiła dalsza podwyżka czynszu, datują się ciągłe nieporozumienia między lokatorami a właścicielami nieruchomości.

Z tych względów przytaczamy poniżej tabelkę kwartalnego komornego, według ustawy o ochronie lokatorów, z dn. 11 kwietnia 1924 roku,

dla mieszkań jednopokojowych i pokoju z kuchnią.

Komorne w tej wysokości, wynosi 83 proc komornego podstawowego, płaconego przed wojną i obowiązuje w miesiącach styczniu, lutym i marcu 1930 roku.

A więc w stosunku do płaconego przed wojną komornego, wypada:

1	rubel	rocznie	zł.	0.57
3	ruble	„	„	1.76
5	rubli	„	„	2.84
6	„	„	„	3.40
7	„	„	„	3.96
8	„	„	„	4.53
10	„	„	„	5.66
12	„	„	„	6.78
15	„	„	„	8.48
20	„	„	„	11.31
24	„	„	„	13.56
25	„		„	14.14
28	„	„	„	15.83
30	„	„	„	16.96
35	„	„	„	19.79
36	„	„	„	20.35
40	„	„	„	22.62
44	„	„	„	24.87
45	„	„	„	25.44
46	„	„	„	26.—
48	„	„	„	27.13
50	„	„	„	28.28
51	„	„	„	28.85
52	„	„	„	29.39
53	„	„	„	29.96
54	„	„	„	30.52
55	„	„	„	31.09
56	„	„	„	31.66
57	„	„	„	32.23
58	„	„	„	32.80
59	„	„	„	33.37
60	„	„	„	33.92
61	„	„	„	34.51
62	„	„	„	35.05
63	„	„	„	35.65
64	„	„	„	36.18
65	„	„	„	36.75
66	„	„	„	37.31
67	„	„	„	37.89
68	„	„	„	38.44
69	„	„	„	39.03
70	„	„	„	39.57
71	„	„	„	40.17
72	„	„	„	40.70
73	„	„	„	41.31
74	„	„	„	41.86
75	„	„	„	42.40
76	„	„	„	42.96
80	„	„	„	45.22
84	„	„	„	47.48
85	„	„	„	48.05
88	„	„	„	49.74
90	„	„	„	50.87
95	„	„	„	53.70
96	„	„	„	54.26
100	„	„	„	56.53
110	„	„	„	62.18
120	„	„	„	67.84
130	„	„	„	73.50
140	„	„	„	79.14
150	„	„	„	84.30
160	„	„	„	90.44
170	„	„	„	96.10
180	„	„	„	101.74
190	„	„	„	107.40
200	„	„	„	113.06
220	„	„	„	124.36
240	„	„	„	135.68
250	„	„	„	141.33

Zaznaczyć należy, że w myśl art. 1 ustawy o ochronie lokatorów, lokatorzy mieszkań wyżej wymienionych

nie opłacają w bieżącym kwartale żadnych świadczeń.

Mieszkania od dwuch pokoi z kuchnią, warsztaty rzemieślnicze i sklepy płacą

100 proc. podstawowego komornego

i również nie opłacają żadnych świadczeń.

Począwszy od 1 kwietnia b. r. komorne w mieszkaniach jedno- i dwuizbowych wzrośnie znów o dalsze 6 proc.

(x)

Humor niedzielny

Nazwisko artysty Pękalskiego umieszczono po raz pierwszy w programie. (Służący — Jędrzej Pękalski).

Rola jego składała się z dwuch słów:

— Jeszcze nie...

Pękalski, powtarzając nieprzytomnie te słowa, czeka za kulisami. Jest blady i ogromnie zdenerwowany. Czoło ma zlane potem. Żeby tylko nie wpaść na scenę, ani za wcześnie, ani za późno. Z drżeniem serca przysłuchuje się akcji na scenie. Teraz! Wpada na scenę!

Suflerka podpowiada mu cicho: „Jeszcze nie"... Pękalski staje zdumiony. Suflerka powtarza, wskazując na niego palcem: „Jeszcze nie!".

—Wiedziałem, że się wsypię!... — zawołał przerażony aktor, wypadając za kulisy.

***

Jest to podobno historja autentyczna.

Pani P. wręczyła sprzedawczyni w sklepie 5-złotowy banknot, który okazał się fałszywym. Zawezwano policjanta, który spisał protokuł. Następnego dnia p. P. otrzymała wezwanie do stawienia się u sędziego śledczego. Świadkowie zgłosili się, tylko pani P. nie przybyła. Sędzia śledczy wydał rozkaz sprowadzenia jej pod konwojem.

— Dlaczego pani wczoraj nie przyszła? — zapytał sędzia śledczy.

— Byłam tutaj — odparła pani P. — ale nie miałam odwagi wejść...

— Dlaczego

— Bo dowiedziałam się, że pan sędzia śledczy ma mnie badać, a ja nie miałam na sobie czystej bielizny..

***

Pewien młody i dlatego naiwny impresarjo koncertowy w Wiedniu zamierzał urządzić koncert i zwrócił się do znanego śpiewaka operowego Piccavera, któremu zaofiarował 200 szylingów za odśpiewanie dwuch arji operowych.

— Dam panu doskonałą radę — odrzekł Piccaver, który mniej niż 1.500 szylingów nie brał za występ — daj mi pan spokój i zaangażuj pan lepiej na moje miejsce Al Jolsona.

— Dlaczego akurat Al Jolsona?

— Gdyż ja osobiście nie mam zamiaru być „Śpiewającym błaznem".

***

Młoda mężatka dobrała sobie kochanka. Jedna z przyjaciółek pyta ją:

— Masz męża bruneta, więc poco ci kochanek brunet?

Mężatka odpowiada:

— To na wypadek dzieci.

***

Przyjacielska pogawędka między dwoma łodzianami w pierwszej lepszej kawiarni łódzkiej:

— Pan jest idjota!

— Panie, to obraza!

— Pan się myli — to djagnoza.

Krwawe bójki

Wczoraj przed domem przy ulicy Młynarskiej został dotkliwie poturbowany Władysław Raszta, malarz, zamieszkały przy ulicy Leśnej 11.

W mieszkaniu przy ulicy Młynarskiej 30 pobito dotkliwie Michalinę Augustową, zamieszkałą przy ulicy Kalenbacha nr. 12.

W mieszkaniu przy ulicy Napiórkowskiego 3 został poturbowany 27-letni Gerszon Wolman.

Wszystkim poszkodowanym pogotowie udzieliło pomocy lekarskiej.

Zamach samobójczy

Wdniu wczorajszym w bramie domu przy ulicy Narutowicza 47 targnął się na życie Franciszek Parasiński, zamieszkały przy ulicy Cegielnianej 47.

Wezwane pogotowie stwierdziło otrucie jodyną i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło desperata do szpitala przy zbiorni miejskiej. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono.

20 marynarzy i 3 oficerów zatonęło

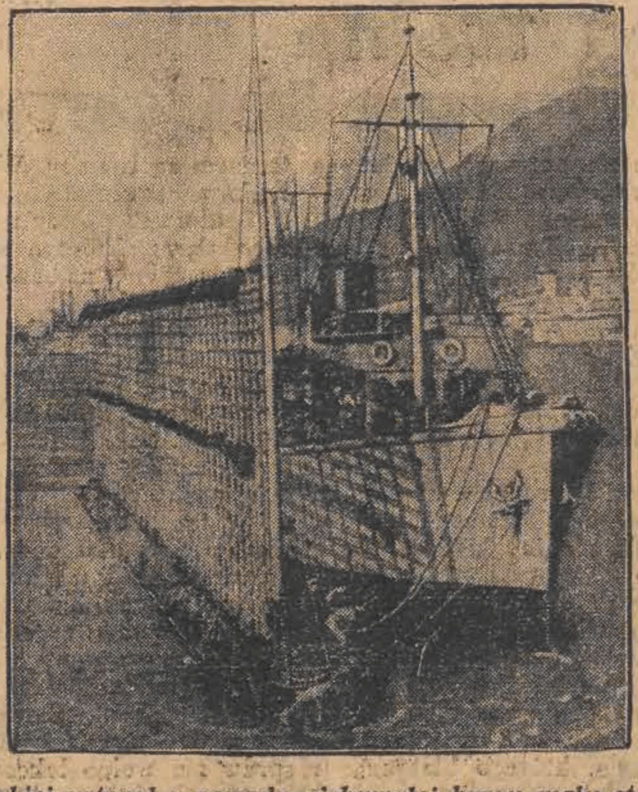

W zatace biskajskiej zatonął z powodu niebywałej burzy mały statek marynarki angielskiej „St. Jenny". 20 marynarzy oraz 3 oficerów padło ofiarą tej katastrofy. Statek ten służył krażownikom jako celownik podczas manewrów floty angielskiej. Na zdjęciu powyższem widzimy „St. Jenny" wraz z tarczą służąc/ jako cel.

Drobiazgi łódzkie

Walka z alkoholizmem. — Wypijamy dwa razy więcej alkoholu niż niemcy.—Śniadania szkolne. Bezrobotna Łódź

Łódź, 19 stycznia.

W myśl obowiązujących przepisów, monopol spirytusowy przeznacza 1% ze swych wpływów brutto

na cele związane ze zwalczaniem alkoholizmu.

Fundusze osiągnięte w ten sposób rozdzielą się między stworzyszenia filantropijno - społeczne, prowadzące antyalkoholową propagandę.

Na terenie Polski mamy około 10 takich towarzystw, posiadających ogółem około 70.000 członków. Ponadto posiadamy 6 pism, poświęconych wyłącznie tylko walce z alkoholizmem. Ostatnio powstają w różnych miastach

poradnie przeciwalkoholowe.

Mimo to natężenie alkoholizmu w Polsce nie maleje. Według ostatnich danych statystycznych zużywanie alkoholu na cele przemysłowe w różnych państwach przedstawia się następująco: **w Polsce 14,5 proc.,** we Francji 52 proc., w Czechosłowacji 53 proc., w Niemczech 63 proc.

Wynika z tego, że polacy wypijają 85,5 proc. swej rocznej produkcji alkoholowej, Niemcy zaś zaledwie 37 proc.

***

W kołach lekarskich i nauczycielskich poruszono ostatnio sprawę śniadań, które dzieci przynoszą ze sobą do szkoły. Z obserwacji, dokonywanych przez wychowawców, wynika, że śniadania te znajdują się często

w niehigienicznem opakowaniu.

W związku z tem wyłonił się projekt, aby śniadania te przygotowywane były w szkole pod okiem higjenisty.

Rodzice przy opłacaniu nauki za dziecko musieliby w takim razie dodać pewien procent na śniadania szkolne.

Projekt ten nie zyskał poparcia z różnych względów, ani w sferach rodzicielskich ani nauczycielskich. wobec czego władze szkolne ograniczyły się narazie do wydania okólnika. w którym zaleca się nauczycielom i wychowawcom zwracanie uwagi na higjeniczne opakowanie śniadań uczniów i uczenic, oraz na uświadamianie dzieci w sprawach higjenicznego odżywiania się.

***

Według danych z głównego urzędu statystycznego ilość bezrobotnych w całej Polsce wyraża się liczba 206.042 osób. Największy przyrost bezrobotnych zanotowano w Łodzi (4.446), następnie idzie Kraków (2,400), potem województwo śląskie, Radom. Poznań. Przemyśl, Lublin, Sosnowiec i Częstochowa. Najmniej bezrobotnych w obecnej chwili mają

Kielce, Piotrków i Kalisz.

Wzrost bezrobocia ogarnął dziedzinę włókienniczą, budowniczą, kopalnianą i pracowników umysłowych. Liczba bezrobotnych metalowców natomiast zmniejszyła się.

Elektrownia-kolos

Nowy rekord amerykański

Na brzegu rzeki Tennessee w stanie Tennesse w Stanach Zjednoczonych przystąpiono do budowy elektrowni, która podbije swemi rozmiarami największe tego rodzaju przedsiębiorstwa na kuli ziemskiej. Budowa tej centrali elektrycznej ma kosztować 125 miljonów dolarów a to już jest wymownym dowodem amerykańskiego rozmachu, możliwego naturalnie przy tych pokaźnych zapasach gotówki, jaką rozporządzają tamtejsi kapitaliści.

Nadzór finansowy nad przedsiębiorstwem posiada Alubinum Company of America. Według planów projektowana jest budowa ośmiu basenów, w których poziom wody pozwoli uzyskać tyle energji elektrycznej, że nowa elektrownia zakasuje centralę, korzystającą z wodospadu Niagara.

Dla wyzyskania należytego poziomu wody amerykanie przekształcą bieg rzeki Tennesse i podniosą jej poziom. Dzięki temu z nad brzegów obecnych rzeki zniknie kilkanaście mniejszych i większych osad. Muszą też ulec przeniesieniu szosy i linje kolei żelaznej. Samo przesunięcie torów kolejowych i dróg będzie kosztowało dodatkowo 1700000 dolarów.

Nie powstrzymuje to jednak inżynierów amerykańskich, nie martwi i finansistów, którzy obliczyli już dokładnie, ile to nowych miljonów dolarów zysku przyniesie im wielkie przedsiębiorstwo.

„Kochankowie z Ravenny"

Prowincjonalny teatr, który jest atrakcją dla Paryża

Carcassone, małe miasteczko we Francji południowej, jakby model architektury średniowiecznej, równego któremu niema w Europie, przeżywa obecnie uroczystości artystyczne wysokiego poziomu. W teatrze również starożytnym jak mury tego miasta, odbywają się przedstawienia sztuki, specjalnie dla tego celu napisanej i przystosowanej do tła średniowiecznego przez znanego francuskiego dramaturga Pawła Alibert, p. t. „Kochankowie z Ravenny".

Przedstawienia te, utrzymane w stylu i charakterze średnich wieków, stanowią atrakcję dla Paryża. Bowiem wielu paryżan jeździ specjalnie do Carcassone Obejrzenie „Kochanków z Ravenny" w starem miasteczku stało się już poniekąd nakazem dla eleganckiego świata...

I Carcassone — hotele, restauracje i t. d. — robi świetne interesy na licznie przybywających gościach...

Straszne widowisko

w cyrku Kludsky'ego

W tych dniach w olbrzymim cyrku Kludsky'ego, znanym dobrze łódzkiej publiczności z pobytu jego przed dwoma laty w naszem mieście, odbyło się niezwykle, bo — całkiem nadprogramowe emocjonujące przedstawienie.

Cyrk ten bawi obecnie w Morawskiej Ostrowie. Otóż podczas przedstawienia doszło tam do strasznej walki na arenie. Gdy przyszła kolej na numer programowy, w którym występuje pogromca z całym zespołem dzikich zwierząt, wielki tygrys królewski „Othello" rzucił się na tygrysa syberyjskiego „Royal" i tak go poszarpał, że „Royal" zdechł wkrótce potem.

Walka pomiędzy obu drapieżnikami była tak zacięta, że ani drągami żelaznemi, ani też wystrzałami rewolwerowemi nie zdołano rozłączyć walczących zwierząt. Dopiero gdy tygrys syberyjski padł bezwładny na piasek areny, zwycięski „Othello" dał się odpędzić od pokonanego nieprzyjaciela.

Podczas strasznej walki publiczność — z początku zaciekawiona — zachowywała się bardzo niespokojnie. Wielu widzów opuściło budynek cyrkowy.

Jak opowiada pogromca, pomiędzy obu tygrysami panowała już od dłuższego czasu zazdrość o względy tygrysicy, do której się zalecały.

Jak na ekranie...

Pożar willi Buster Keatona

Z Hollywood donoszą, że w tych dniach wybuchł w nocy pożar w willi słynnego Komika ekranu Buster Keatona. W willi tej mieszkał on razem ze swoją małżonką Talmadge oraz trojgiem dzieci. Jedynie dzięki przytomności umysłu pokojówki udało się artystkę oraz dzieci uchronić przed śmiercią w płomieniach. Willa spaliła się doszczętnie. Keaton oraz jego rodzina zamieszkali tymczasem w mieszkaniu słynnego Toma Mixa.

Podczas pożaru artysty nie było w domu. Nie mógł więc — jak to już tyle razy czynił na ekranie — tym razem w rzeczywistości zrealizować „ucieczki z płonącego domu"...

Wisielec

W ubikacji domu przy ulicy Wschodniej 38 powiesił się na pasku od spodni jakiś mężczyzna liczący lat około 28. Wisielca odcięli od sznura lokatorzy domu, którzy wezwali doń pogotowie. Lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł samobójcę do zbiorni miejskiej.

Czytajcie „REPUBLIKE"

CASINO

Dla młodzieży dozwolone

Dziś poraz ostatni!

Najpotężniejsze arcydzieło filmowe wszystkich czasów...
Najmonumentalniejszy film króla reżyserów

FRYDERYKA LANGA p. t.

„KOBIETA NA KSIĘŻYCU"

Niesłychanie sensacyjny, porywający i wzruszający dramat miłości i nienawiści, zazdrości i wierności na księżycu. Akcja toczy się na ziemi i na księżycu oraz we wnętrzu międzyplanetarnego statku rakietowego podczas lotu na księżyc.

W rolach głównych: znakomita para bohaterów filmu „Szpiedzy"

GERDA MAURUS i WILLI FRITSCH.

Scenarjusz: **Tea Herbou.** Wytwórnia **„Ufa"**

Orkiestra symfoniczna pod batutą L. Kantora.
Passe-partout i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne.
Początek seansów: o godz. 12-ej.
Ceny miejsc na pierwszy seans wszystkie po 1 zł.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID"

Narutowicza 20. Narutowicza 20.

2gi miesiąc

OSTATNIE DNI!

SPIEWAJĄCY BŁAZEN

z genjalnym aktorem i śpiewakiem **AL JOLSON'em** w roli głównej.

PONADTO:

1) **ABE LYMANN** z swoją orkiestrą jazz-bandową z New-Yorku
2) **ŁOWIECTWO w POLSCE.**

Ceny miejsc na wszystkie seanse zł. 1, 2, 3.

Dziś 4 seanse o godzinie 3.30, 5.45, 8 i 10 wiecz.

Ci, którzy byli oszołomieni

„NIEPOTRZEBNYM CZŁOWIEKIEM"

najdą swego uwielbianego, genjalnego artystę

„Grzechy Ojców"

w którym stworzył potężną sylwetkę, silniejszą od największych swych dotychczasowych kreacji.

Wkrótce w Grand-Kinie.

Hallo! Tu radjo!..

11.58 Sygnał czasu, hejnał marjacki, komunikat meteorologiczny 12.10 Poranek symfoniczny w Filharmonji. 14.00 Budowanie z cegły — wygłosi inż. Zygmunt Peczlewicz, 14.20 Koncert 15.00 Co słychać, o czem wiedzieć trzeba — wygł. dyr. Szczepan Mędrzecki 15.20 Koniec koncertu. 16.00 Odczyt p. t. „Lenin" — wygłosi prof. Ferdynand Ossendowski. 16.20 Muzyka płyt gramofonowych 16.40 „O małych i najmniejszych obywatelach miasta" — dr. St. Sumiński. 16.55 Koncert żywych kanarków. 17.40 Koncert 19.00 Rozmaitości 19.25 Feljeton p. t. „Kochankowie średniowieczni" — prof. Henryk Mościcki. 19.40 Odczytanie programu na dzień następny 19.45 PAT 19.58 Sygnał czasu 20.00 Koncert popularny. W przerwie komunikat teatrów miejskich. 21.30 Słuchowisko z Wilna. Po transmisji komunikat meteorologiczny. 22.05 Transmisja z teatru „Morskie Oko". W przerwie komunikaty.

TEATR KAMERALNY.

Dziś w niedzielę dwa razy i dni następnych komedja A. Bibesco „Która to była".

TEATR POPULARNY.

Dziś w niedzielę dwa razy i dni następnych melodramat z rosyjskiego „Kocioł czarownicy".

KOPCIUSZEK

Dziś w niedzielę o godz. 12 wielka atrakcja dla naszych milusińskich pierwszorzędnie wystawiona barwna, przeplatana tańcami i śpiewami bajka rewja „KOPCIUSZEK" po raz bezwzględnie ostatni.

TEATR GEYEROWSKI.

Dziś w niedzielę dwa razy krotochwila „Zażarty Automobilista".

LUNA

Dziś i dni następnych!
Najpotężniejszy film świata.

Arka Noego

Niezrównana kreacja wspaniałej trójki:
**George O'Brien,
Dolores Costello,
Noah Beery.**

Passe-partout, bilety ulgowe i wolnego wejścia bezwzględnie nieważne.

Początek seansów o godz. 12 w poł.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w niedzielę o godz. 4-ej popołudniu „Dzielny Wojak Szwejk".
Dziś w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. „Cjankali", sztuka F. Wolfa.

Jerzy Bak.

Upiór z Düsseldorfu

Sensacyjny romans kryminalny : na tle prawdziwych zdarzeń. :

16)

Aspirant Benke podszedł do aparatu telefonicznego i zdjął słuchawkę.

— Hallo! Tu urząd śledczy... Aspirant Benke przy telefonie... Kto mówi?

— Tu mówi Grosbard... Emil Grosbard... Ulica Królewska 23...

— Słucham... O co panu chodzi?...

— Moja służąca zginęła...

— Jakto zginęła?...

— Wczoraj wyszła po południu i dotychczas nie wróciła... Właśnie chciałbym się dowiedzieć, czy policja wie coś o niej... Może przytrafił się jej jakiś nieszczęśliwy wypadek?...

— Nic w tej sprawie nie wiemy — odrzekł Benke z zakłopotaną miną. — Pan będzie łaskaw zgłosić się osobiście do urzędu śledczego i zameldować o tym wypadku.

Jegomość podziękował i odłożył słuchawkę. Po upływie 15-tu minut zgłosił się osobiście do aspiranta Benkego.

— Więc co pan wie w tej sprawie? — zapytał aspirant.

— Wiem tylko tylko — odparł Grosbard — że wczoraj wyszła i już nie wróciła. Co się z nią stało — nie mogę przecież wiedzieć

— Jak się nazywała pańska służąca?... Ile miała lat?...

— Nazywała się Marja Hahn i miała 22 lata.

— Czy była ładna?

— O, bardzo!...

— Czy miała narzeczonego? Czy ktoś do niej przychodził?...

— Tego dokładnie nie mogę panu powiedzieć. Ja o tem nic nie wiem... Rozumie pan, że koleżanki więcej wiedzą, niż chlebodawca.

— Nie zawsze ta zasada jest słuszna, mój panie... — odparł Benke, przyglądając się uważnie panu Grosbardowi. — Dobrze, zbadamy tę sprawę.

Komisarz Farber powiadomiony o zaginięciu służącej, wydał rozkaz wszczęcia natychmiastowego śledztwa. Aspirant Benke udał się do domu przy ulicy Królewskiej Nr. 23. Grosbard zajmował eleganckie, czteropokojowe mieszkanie na drugiem piętrze. Właścicielka mieszkania młoda, przystojna kobieta nie wiele mogła powiedzieć w tej sprawie.

— Służyła u mnie półtora roku... Była sumienna, uczciwa i pracowita. Czy miała narzeczonego — tego nie wiem, choć stwierdzić mogę, że cieszyła się powodzeniem wśród mężczyzn. Wiem, że pragnęła wyjść zamąż. Marzyła o własnem gospodarstwie, o szczęściu domowego ogniska.

— Czy była lekkomyślna? — zadał pytanie aspirant.

— Nie uważam, aby można ją było nazwać lekkomyślną. Była raczej nazbyt dobra... i naiwna.

Więcej ciekawych szczegółów dowiedział się aspirant Benke od koleżanek nieszczęśliwej Marji. Jedna z nich zeznała:

— Marysia była dobrą, kochaną przyjaciółką... Ale życie nie było dla niej łaskawe... Chciała koniecznie wyjść zamąż i dlatego, jako na ostateczny środek zdecydowała się na podanie ogłoszenia do gazety. Mam jeszcze tę gazetę z ogłoszeniem...

To mówiąc, wyciągnęła z szuflady egzemplarz jednej z miejscowych gazet i wręczyła aspirantowi. Benke wyciął ogłoszenie, następującej treści:

— „Panna, lat 22, przystojna, pracowita, oszczędna, pragnie zawrzeć znajomość z człowiekiem poważnym w średnim wieku, zdecydowanym na małżeństwo".

— Kiedy ukazało się to ogłoszenie? — zapytał aspirant Benke.

— Przed pięciu dniami, w niedzielę.

— Czy nie wie pani, jaki był skutek tego ogłoszenia?

— Służąca wahała się przez chwilę.

— Nie wiem, czy mogę to wszystko opowiedzieć — odparła po namyśle. — Maryśka prosiła mnie, abym nikomu nie mówiła. To była jej najświętsza tajemnica...

— Mnie pani musi wszystko dokładnie opowiedzieć. Uczyni to pani dla dobra swojej koleżanki...

— Jeżeli tak, to powiem. Bardzo by chciała, żeby ją odszukano, ale kto wie czy ona żyje!... Więc, wracając do tego ogłoszenia, mogę panu powiedzieć, że znalazł się ktoś, kto się odezwał na ogłoszenie Maryśki.

— Któż to był?...

— Tego nie wiem... bo go nie widziałam... Maryśka opowiadała mi tylko w ogromnej tajemnicy, że jest taki jeden, który chce się z nią ożenić. Otrzymała od niego wodpowiedzi na swe ogłoszenie wielki list miłosny... Wiem, że Marysia była z tego powodu ogromnie szczęśliwa. Nie widząc go jeszcze ani razu, wierzyła, że ów nieznany człowiek stworzy jej raj na ziemi. Wczoraj właśnie mieli się spotkać po raz pierwszy.

— Wczoraj... — zainteresował sie aspirant. — Więc Marja Hahn nie powróciła z owej randki?...

— Właściwie, tak...

— Proszę, niech pani mówi dalej.. Proszę opowiedzieć wszystko...

— Wiem jeszcze tyle — dodała służąca ze łzami w oczach — że Maryśka z wielką radością i wzruszeniem przygotowywała się do tego spotkania... Nie wiedziała bowiem, że to będzie ostatnie spotkanie w jej życiu...

Służąca zalała się łzami, nie mogąc dokończyć rozpoczętego zdania. Aspirant uspokoił płaczącą dziewczynę, zabrał fotografję Marji Hahn i opuścił mieszkanie.

O wypadku zawiadomiono wszystkie komisarjaty policji. Jednakże Marji Hahn nie znaleziono: ani żywej, ani umarłej.

Tej samej nocy zdarzył się inny wypadek, który znowu zatrwożył całą policję duesseldorfską.

(D. c. n.)

GRAND KINO

Dziś i dni następnych

Wielka rewelacja ekranów zagranicznych. Porywający dramat erotyczny, osnuty na tle zaciętej walki dwuch nieprzeciętnych indywidualności męskich o ubóstwianą kobietę p. t.

„NARZECZONA № 68'

W roli tytułowej tytan ekranu **CONRAD VEIDT** stworzył wiekopomną kreację. || przepiękna **ELGA BRINK i E. WEREBES.** — —

Nad program: Najnowsze mody paryskie w kolorach. Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora.

Początek seansów o godz. 12-ej. Ceny miejsc na pierwszy seans wszystkie po 1 zł

B
BE
BEB
BEBE
BEBE DA
BEBE DANI
BEBE DANIEL
BEBE DANIELS

TO NIE ZAGADKA.

TO IMIĘ I NAZWISKO NAJSŁODSZEJ ARTYSTKI HOLLYWOODU, BYŁEJ PARTNERKI

CHARLIE CHAPLINA,

KTORA NIEBAWEM ROZWESELI CAŁĄ ŁÓDŹ w FILMIE

PANIENKA z OBJEKTYWEM

Od jutra „CASINO".

FOX

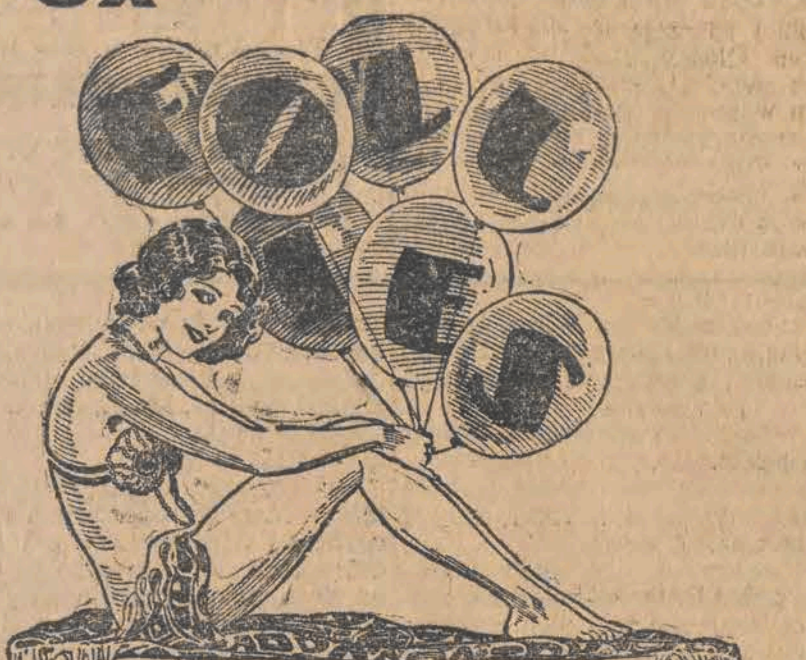

NEW YORK W NOCY

Jest to najwspanialsza rewja Spiewno-taneczna, w wykonaniu słynnych aktorów amerykańskich.

Wkrótce usłyszymy i ujrzymy ją w kinie dźwiękowem „SPLENDID".

Królowie Komików Ameryki!! Królowie humoru!!

RIFF i RAFF

Wkrótce **„PALACE"**

Wpierw **Teraz**

Prawdziwem pocieszeniem dla chorych na nerwy

jest moja niedawno wydana książeczka. Ona omawia przyczyny, pochodzenie oraz leczenie cierpień nerwowych, opierając się na wieloletnich doświadczeniach. Zupełnie bezpłatnie wysyłam tę ewangelję zdrowia każdemu kto mi napisze podług niżej zamieszczonego adresu.

Tysiące listów dziękczynnych dowodzą skuteczności tego jedynego wypróbowanego dla dobra ludzkości sposobu, opartego na żmudnej sumiennej pracy.

Kto należy do

wielkiego tłumu chorych nerwowych.

Kto cierpi na roztrzepanie, bojaźń przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowe bóle głowy, bezsenność, zaburzenia żołądkowe, nadczułość, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne niezliczone dolegliwości, ten powinien

kazać sobie przysłać moją dodającą otuchy książkę!

Kto ją uważnie przeczyta ten zyska uspakajające zapewnienie, że istnieje jedyna prosta droga do zdrowia i radości życia. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj.

ERNST PASTERNAK, Berlin S. O., Michaelkirchplatz Nr. 13. Oddział 348

Pierwsza Lecznica

Lekarzy Specjalistów przy ul. Piotrkowskiej 17 (drugie podw.) przy ul. Zachodniej 52, tel. 34-67.

Dr. Allenberg	Dr. Ładyński	Dr. Skusiewicz
Dr. Artylkiewicz	Dr. Ługowski	Dr. Stawowczyk
Dr. Czaplicki	Dr. Majewski	Dr. Smoleński
Dr. Dutkiewicz	Dr. Marx	Dr. Sokołowski
Dr. Garliński	Dr. Miłodrowski	Dr. Załeski
Dr. Kühnel	Dr. Nowicki	Dr. Ziegler
Dr. Lange	Dr. Olszewski	

UWAGA! Do P. P. Zastępczyń i Zastępców Losowych! Wysyłamy do Was naszego inspektora!

Wzywamy wszystkich, którzy dotąd sprzedażą obligacji premjowych i dolarowych na raty się już zajmowali, jakoteż i tych, którzyby sprzedażą tą zająć się chcieli, by we własnym interesie zgłosili się osobiście od godziny 10-ej rano do 1-ej w poł:

do **p. S. Frischa:** w dniu 20 i 21 stycznia br. w Łodzi. Hotel Monopol,

w dniu 22 i 23 stycznia br. w Toruniu. Hotel Trzy Korony

w dniu 24 i 25 stycznia br. w Bydgoszczy. Hotel Wiktorja.

w dniu 26 i 27 stycznia br. w Inowrocławiu. Hotel Bast.

w dniu 28, 29 i 30 stycznia br. w Poznaniu Hotel Bretanja.

Otrzymacie **gwarantowaną** wypłatę **najwyższej prowizji ewentualnie stałą pensję i zwrot kosztów podróży!**

PP. z najbliższej okolicy zgłaszający się u naszego inspektora otrzymają **zwrot kosztów podróży!**

P raktyczne
R zeczywiście
I dealne,
M ocne,
E lastyczne
R enomowane
O chraniające
S ą

PRIMEROS PREZERWATYWY

antyseptycznie spreparow.

Żądać tylko prezerwatyw „PRIMEROS"

Do nabycia: optyk W. Meyrowicz Narutowicza Nr. 8 tel. 170-21

KINO — TEATR

„SŁOŃCE"

— Napiórkowskiego 28 —

Od wtorku dnia 14 do Poniedziałku dnia 20 stycznia wł. Przepiękny film, pod tytułem

BŁĘKITNY WALC

Nastrojowa erotyczna sztuka w 10 wielkich aktach. W rolach głównych: wiośniana Vera Veronina zalotna CARLA BARTHEEL wytworny Albert Paulig i wesoły Zygfryd Arno. Nocne życie stolicy naddunajskiej Wiedeń — miasto miłości szaleje Sentymentalny romans uroczej skrzypaczki z porucznikiem Dramat dwojga serc

? Następny program ?
Czerwony Błazen
w roli głównej Smosarska i Bodo

Pocz. seansów w dn. pow. o g. 5-ej 7-ej i 9-ej w sob. o g. 3-ej w niedzielę i święta o g. 1. W niedzielę na I seans wszyst. miejsca po 40 gr. Dojazd tramwajami Nr. 3 i 4

Pogotowie elektryczne

„Prądnica" tel. 170-17

Dyżury przez całą dobę i w święta.

Naprawa natychmiastowa.

ODDAM dziecko na własne, 1 miesiąc chłopczyk. Kilińskiego 74, u dozorcy.

3.000 ZŁOTYCH miesięcznie zarobią energiczni panowie przy sprzedaży Obligacji Państwowych na raty. Najwyższa prowizja. Stała pensja. Patent. Karta Kolejowa. Zgłoszenia: Hotel Polonia, Narutowicza 38 pokój Nr. 212.

SZKOŁA Samochodowa Tuszyńskiego. Warszawa. Złota 25. Żądaj natychmiast bezpłatnych informacji. 26

LEKCJE gry fortepianowej program konserwatorjum, dla nauczycielek szkół powszechnych kurs specjalny: Wólczańska 251, g. 3—6

Doktór

Wołkowyski

Cegielniana 25
Telefon 126-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Elektroterapja.
Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz 8—2 i 5—9 wiecz w niedz. i święta 9-1
Dla pań od 5 — 6
do dzielna poczek

Doktór

Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopiciowych
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.

Niewiażski

specjalista chorób skórnych wenerycznych
i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. Med.

S. Lewkowicz

Chor. skórne weneryczne i płciowe
Konstantynowska 12.
Tel. 55-52
Przyjmuje od 9—11 od 6—8 Dla pań od 4—5.
Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

Dr. med.

St. Bibergal

Moniuszki 11,
telefon 63-22.
Choroby skórne weneryczne elektroterapja.
Przyjmuje od 8—10 od 5 — 8 wiecz. w niedz. od 10—12

Pokój z kuchnią

odnajmę solidnemu małżeństwu. Elektryczne oświetlenie. oddzielne wejście. Żeromskiego Nr. 22, front III-cie piętro m. 14.

LAUREATKA

mosk ewskiego konserwatorjum **udziela lekcji gry fortepianowej Wschodnia 72 m 19.**

Dr. med.

St. Praport

Gdańska 77 a
telef. 208-95.
ginekolog - urolog
Choroby kobiece i dróg moczowych.
Przyjmuje w domu od 5—7 oraz w Lecznicy „Sanitas" Cegielniana 29 od 11—1 i od 3—5 pp

---

BEZPŁATNIE Czytelnikom „Expressu".

Redaktor Szyller - Szkolnik, (autor prac naukowych), określa charakter, zdolności i przeznaczenie bezinteresownie. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. **Warszawa, Psycho - grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32, m. 6.** Znaczkami pocztowemi 75 gr. na przesyłkę załączyć. **Przyjęcia osobiste płatne, godz. 11— 7 wieczór.**

Doktór

P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.

Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III wejście, 1 piętro.

WYTWÓRNIA wyrobów dżetowych Z. Hurwiczówny, Gdańska 92, poleca po cenach niskich: kołnierzyki, śliniaki i komplety z korali. 19

PRZYJMĘ pana na mieszkanie. Andrzeja 37 w suterynie Kowalczyk

Dzisiejsze zawody
narciarskie w Zakopanem

Dziś w niedzielę odbędą się w Zakopanem zawody narciarskie, organizowane przez sekcję narciarską Wisły krakowskiej, o puhar przechodni znakomitego literata Kornela Makuszyńskiego.

Zawody te różnią się tem od zwykłych, że start wszystkich zawodników będzie jednoczesny, a cała trasa (4 klm.) widoczna będzie dla publiczności. Na trasie ustawione zostaną specjalne przeszkody normalnie spotykane wterenie.

Echa walnego zebrania
łódzkich klubów piłkarskich

Nowa Komisja Rewizyjna ŁZOP.N-u wybrana została w składzie następującym: Konopka, Wasiak i Duniak.

Dalszy ciąg walnego zgromadzenia ŁZOPN-u odbędzie się w przyszłą sobotę. Pozostały jeszcze do załatwienia wolne wnioski, z których najważniejszy jest jak wiadomo wniosek Widzewa o skreślenie z ŁZOPN-u klubów fabrycznych.

Wniosek ten nie ma jednak najmniejszych widoków powodzenia.

W związku z nieścisłemi wiadomościami jakie się dostały do prasy zamiejscowej o waln. zebraniu ŁZONP-u, warto zaznaczyć że po kilkugodzinnej dyskusji nad sprawozdaniem ustępujących władz, walne zebranie udzieliło zarządowi i Wydz. Gier absolutorjum.

Rekordy zarobkowe sportowców
Ludzie, którzy dorobili się na sporcie fortuny

Jakkolwiek nie jest naszym celem w jakikolwiek sposób zachęcać do zawodowstwa w sporcie, gdyż jesteśmy tego rodzaju zarobkowaniu z gruntu przeciwni z powodu wypaczania w ten sposób pięknych założeń idei sportu, to jednak, poprostu dla celów informacyjnych, podajemy za „Prawdą" garść szczegółów o zarobkach sportowców-profesjonalistów, tych oczywiście klasy najwyższej.

Najlepszy dzisiejszy dżokiej niemiecki Schmidt pobiera od swej stajni 80.000 złotych stałej rocznej pensji oraz należytości za biegi i zwycięstwo i wreszcie 5 procent od każdej wygranej premji pieniężnej. Rocznie robi 500 biegów, z tego przeciętnie 100 razy zwycięża, prowizja od wygranych premji wynosi rocznie około 50 tysięcy złotych. Razem roczny jego zarobek wynosi do ćwierć miljona złotych. Dżokej amerykański Haynes zarabiał rocznie do 400.000 zł.

Bywają wypadki, że sławni dżokeje jeszcze znacznie więcej zarabiają, np. w Anglji i Francji, gdzie bardzo często zdarza się, że właściciel stajni oddaje zwycięzcy wszystkie wygrane premje i jeszcze w dodatku kupuje i urządza mu willę i obsypuje kosztownemi podarkami, ale nawet najlepiej zarabiający dżokej współczesny nie może równać się z owym słynnym woźnicą starorzymskim, który w 3-cim wieku przed Chrystusem przez lat 24 powoził kwadrygą na rzymskich arenach, brał udział w 4257 wyścigach, 1462 razy przybywał pierwszy ze swoją kwadrygą do mety i zgromadził w tym czasie majątek, przedstawiający w dzisiejszych warunkach wartość około 100 miljonów złotych.

Znacznie gorzej wynagradzani są cykliści. W ciągu 25 lat jeden z najpilniejszych niemieckich cyklistów wyścigowych, od roku 1900 do 1925, gdy takie wyścigi były jeszcze w wielkiej modzie, zarobił brutto 900.000 złotych Inny jeździec niemiecki, głośny długodystansowiec, Robl, w ciągu 15 lat zarobił miljon dwieście tysięcy złotych, z czego połowę musiał oddać spólnikowi, za którego motorem jeździł. Tylko nieliczni osiągają roczny dochód ponad 200 tys. złotych.

Nagrody na wyścigach motocyklowych są naogół niskie. Największą nagrodą była australijska nagroda za bieg na przestrzeni mili — „The Sydney Thousand" — która wyniosła 40.000 złotych (1902—1905). Największą nagrodą europejską była francuska Grand Prix w roku 1900 w kwocie 25.000 złotych. Największą gażę w czasie wyścigu sześciodniowego otrzymał przed wojną niemiec Rütt, któremu płacono po 4.000 złotych za każdy dzień. Po wojnie największą gażę po 5000 złotych dziennie otrzymywał holender van Kampen.

Najlepiej z wszystkich zawodowców sportowych zarabiają światowej sławy bokserzy. Jack Dempsey, który na swej bokserskiej karjerze zarobił ogółem 40 miljonów złotych, jeszcze w roku 1916 boksował się za 25 złotych. W roku 1926 za mecz o mistrzostwo świata z Tunney'em, któremu uległ otrzymał 750.000 dolarów. Jeszcze więcej otrzymał Tunney rok później (wówczas dostał tylko 250 tysięcy dolarów) za mecz rewanżowy z Dempsey'em, bo 900.000 dolarów. W roku 1919 Tunney otrzymywał za mecz zaledwie 100 dolarów.

Najszybszą karjerę zrobił niemiecki bokser Schmelling. W roku 1926 płacono mu w Kolonji za mecz 200 złotych, w roku 1927 otrzymał już 60.000 złotych, a w kilka miesięcy później 75.000 dolarów.

Rekord w szybkości zarobkowania w fachu bokserskim zdobył amerykanin Barienbach, który w ciągu dwóch lat karjery zagarnął 2 i pół miljona dolarów. Europejscy głośni bokserzy zarabiają od 200 do 500 tysięcy złotych rocznie.

Bardzo szeroką skalę wykazują zarobki piłkarzy. W Ameryce zarabia dobry gracz hokejowy w sezonie zimowym do 2000 dolarów miesięcznie. Rekordowe zarobki osiągają popularni gracze besseball'owi. Jest to narodowy sport amerykański, a sława tego sportu, gracz Ruth, osiąga iście królewskie honorarja. Ostatnio roczne jego stałe pobory wynosiły 700 tysięcy złotych, przyczem kontraktowo zapewniony miał trzymiesięczny urlop, w czasie którego na występach scenicznych i filmowych zarabiał drugie tyle. Nowy jego kontrakt opiewa na jeden miljon sto tysięcy złotych rocznie. Prezydent Stanów Zjednoczonych otrzymuje tylko 700.000 złotych.

W zawodowych klubach angielskich najwyższe wynagrodzenie gracza footbalowego wynosi 5—8 funtów tygodniowo. W zwycięskich drużynach, cieszących się powodzeniem gracze otrzymują ponadto premje miesięczne w tej samej wysokości. W razie zwycięstwa w zawodach o mistrzostwo, gracze zwycięskiego klubu otrzymują jeszcze osobną premję od 20—30 funtów na każdego. Wreszcie po kilku latach przynależności do klubu i dobrej gry gracz ma prawo do benefisowego meczu, który w razie popularności danego gracza może przynieść do 100 tysięcy i więcej złotych. Ostatnio jednak dochód z benefisu został ograniczony i nie może przekraczać 30.000 zł.

O głośnym graczu hiszpańskim, Zamora, opowiadają prezesi jego klubów, że nie można było otrzymać go niżej 1000 pezetów stałej miesięcznej pensji (około 1300 zł.), zagwarantowanej depozytem bankowym na rok. Później otrzymywał do 7000 złotych miesięcznie. Olbrzymią swoją popularność wyzyskiwał ten gracz do wielu innych jeszcze interesów. Posiadał przedstawicielstwo fabryki samochodów i wielki skład przyborów sportowych. Ostatnio powstały także w Hiszpanji kluby zawodowe i Zamora zarabia jako zawodowiec około 3000 złotych miesięcznie. Przez dwanaście lat karjery sportowej dorobił się miljonowego majątku. Pod tym względem jest Zamora jedynym footbalistą w Europie, który potrafił „wykopać" sobie taki majątek.

Rzadziej zdarzają się dobre zarobki pływakom. Głośny Vierkötter otrzymał za swoje zwycięstwo w pływaniu maratońskiem w roku ubiegłym 250.000 złotych, w tym roku przyszedł drugi i zdobył tylko 50.000 złotych.

Nieźle zarabiają nauczyciele tenisa. Nagrody za grę są niewielkie, ale gracze ci osiągają często królewskie honorarja w prywatnych zawodach, urządzanych przez magnatów angielskich na Rivierze lub na stanowiskach trenerów. Jedna Zuzanna Lenglen otrzymała 75.000 dolarów za półroczne tournee po Stanach Zjednoczonych i gry pokazowe.

Przed walnem zebraniem
Polskiego Związku Tenisowego

W dniu 9 lutego b. r. odbędzie się w Warszawie walne zebranie Polskiego Związku Tennisowego.

Porządek dzienny zebrania przewiduje między innemi pewne zmiany organizacyjne. Trzon tych zagadnień obracać się będzie koło sprawy utworzenia związków okręgowych. Mają być utworzone okręgi: krakowski, górnośląski, warszawski, poznański, lwowski, wileński, łódzki i pomorski. Ponadto — we wszystkich innych miastach według uznania zarządu związku.

Okręgi powolne być mają do życia głównie dla prowadzenia akcji propagandowej na terenie poszczególnych okręgów. Akcja ta będzie miała zarazem charakter zjednoczenia poszczególnych klubów tennisowych danego okręgu w celach samopomocy organizacyjnej, urządzenie wspólnie turniejów międzyklubowych itd.

Ma być również utworzony w łonie zarządu związku centralnego referat junjorów.

Życzyćby sobie należało, aby projektowane zmiany zyskały aprobatę walnego zebrania, a także, by doprowadziły do zintensyfikowania prac w naszym sporcie tenisowym, co dotychczas budziło wiele zasłużonych wątpliwości.

Nienawiść rasowa
w sporcie amerykańskim

Donoszą z Nowego Jorku, że Amerykański Związek Tenisowy odrzucił ostatnio nazwiska dwuch kandydatów pragnących się wpisać do zawodów tenisowych o mistrzostwo Ameryki.

Weir — student College of the City of New-Jorku, w Norman uczeń Flushiny High Shool — nie zostali przyjęci...

...ponieważ są murzynami...

Nowe rekordy
lekkoatletyczne

Komisja sportowa PZLA zatwierdziła na ostatniem zebraniu kilka rekordów polskich, a mianowicie: sztafety szwedzka (100 — 200 — 300 — 400 mtr.) i olimpijska (800 — 400 — 200 — 100 mtr.) — AZS. Warszawa 2:02.6 i 3:76; bieg 200 m. płotki — Trojanowski 26.5; bieg 25 m. — Lech 1:38:10.4

Możliwość przyjazdu
Borotry do Polski

Dowiadujemy się, że warszawskie koło tenisowe zamierza czynić starania celem sprowadzenia na turniej do Warszawy słynnego tenisistę francuskiego, „latającego baska" Jana Borotrę

Kobiecy obóz
lekkoatletyczny pod Zakopanem

Zarząd PZLA. projektuje zorganizowanie, w lutym kobiecego obozu kondycyjnego we wsi Bukowina o 18 klm. od Zakopanego.

Nowy zarząd
Pol. Zw. broni małokalibrowej

Zarząd Pol. Zw. Broni Małokalibrowej ukonstytuował się w sposób następujący: prezes — płk. Dojan-Surówka, d-ca 21 p.p. w Warszawie, wiceprezes — mjr. Felsztyn, członkowie zarządu: pp. mjr. Bobrowski, Rutecki, Strzemińska, mjr. Rybicki, Szyszko-Bohusz, por. Leśniewski, mjr. Święcicki, Miłobędzki, Boye i Ossowski.

Walne zebranie związku postanowiło zorganizować okręgi w Warszawie, Krakowie, Brześciu i na Śląsku oraz poczyniło szereg zmian statutowych mniejszej doniosłości.

Zimowy raid
motocyklowy Unionu

Zimowy raid motocyklowy organizuje sekcja motocyklowa SS. Union. Raid ten jest imprezą klubową i odbędzie się na dystansie 160 kilometrów.

Zeszłoroczne doświadczenie z pierwszej zimowej jazdy motocykolewj, mówi nam, że imprezą ta zarówno pod względem organizacyjnym i sportowym uda się dobrze. W roku ubiegłym wyniki sportowe były wręcz znakomite.

Zmiany w Lidze

Zmiany w lidze zajdą prawdopodobnie przedewszystkiem w wydziale gier i dyscypliny, do którego kluby będą chciały delegować swoich przedstawicieli, gdyż tam nieraz rozstrzygają się losy towarzystw ligowych.

Zostaną według pewnych przewidywań pp. Derda, Mudry i Zakrzewski, lecz reszta będzie się składała z ludzi nowych.

Echa wyjazdu
hokeistów polskich do Chamonix

W związku z wyjazdem polskiej reprezentacji hokejowej do Chamonix dowiadujemy się, iż rezerwowy hokeista Macherczyk, który jest uczniem krakowskim nie otrzymał zezwolenia od władz szkolnych na wyjazd. Nie pomogła również interwencja w kuratorjum, ani w ministerstwie oświaty. Wszystkie instancje zabroniły wyjazdu Marcherczykowi, mimo to zawodnik ten udał się do Chamonix, gdyż w ostatniej chwili Prezydjum ministrów udzieliło mu zezwolenia, wychodząc z założenia, że dla propagandy dobrego imienia Polski jeden uczeń może stracić kilka tygodni w szkole.

Wiadomości bokserskie

Tunney został przed kilku dniami operowany na nerki. Operacja minęła szczęśliwie. Choroba nerek u Tunneya była następstwem silnych ciosów jakie mistrz świata otrzymał w walkach z Dempseyem i innemi bokserami.

Mistrz Anglji Scharkey uda się w najbliższym czasie do Ameryki, by się przygotować do spotkania z Charleyem, które odbędzie się w dniu 23 lutego b. r. w Miami.

Przeciwnikiem włoskiego olbrzyma Carnery w Ameryce będzie Big Boy Peterson.

Pierwszy turniej szachowy pań

Partja finałowa turnieju szachowego pań, który odbył się przed kilku dniami we Włoszech.

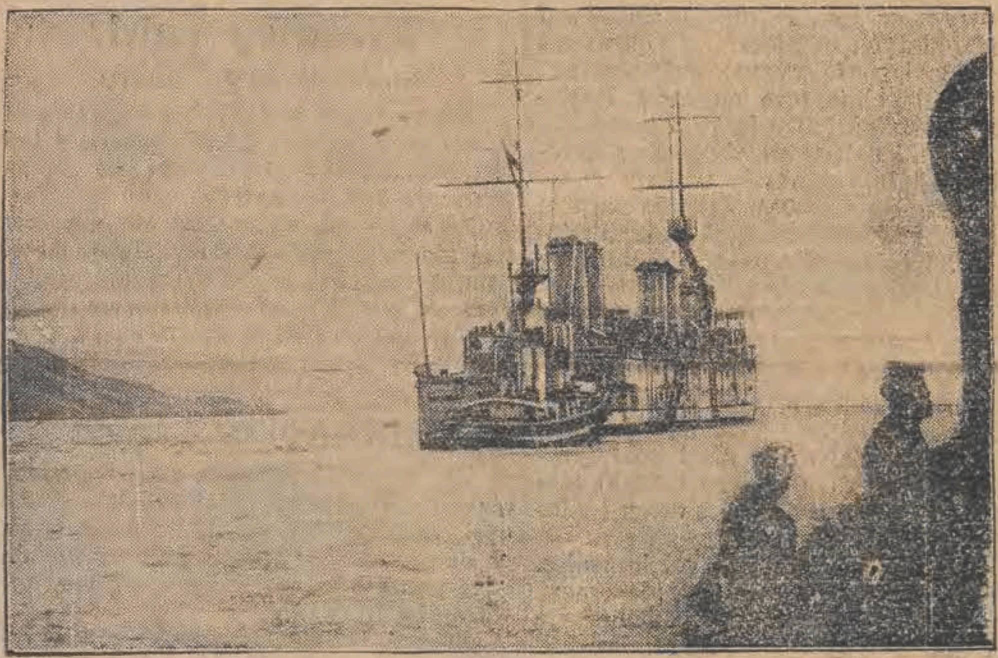

Francuski krążownik „Edgar Quinet", który niedawno w pobliżu Tunisu najechał na skałę podwodną i zatonął.

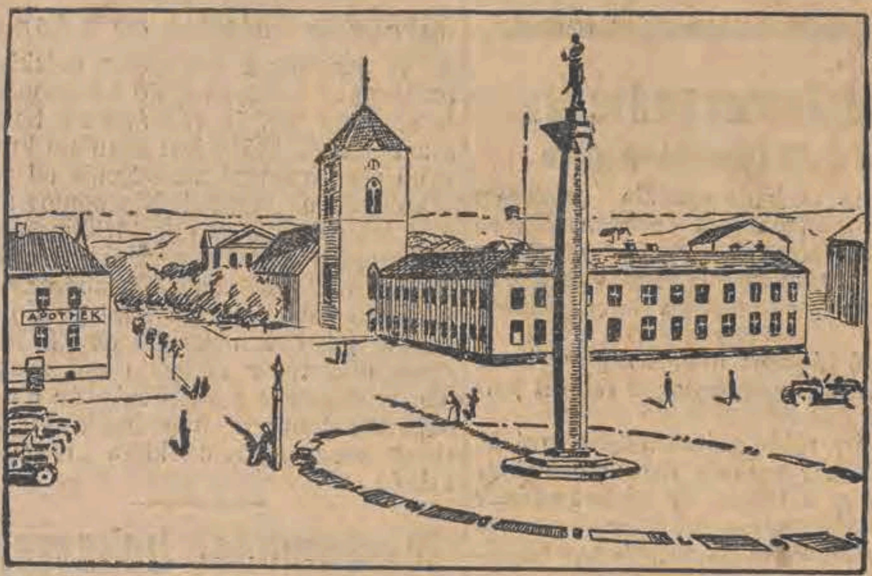

Jaż już donosiliśmy — norweskie miasto Trondhjem powróciło od 1-go stycznia 1930 r. do pierwotnej swej nazwy Nidaros. Tak nazywało się ono przed kilkuset laty i tak nazywa się też obecnie. Ale konserwatyzm tego miasta przejawia się również w innych kierunkach. Oto — jak widzimy na powyższem zdjęciu — na jednym z placów publicznych istnieje tam olbrzymi zegar słoneczny, który w słoneczne dni służy mieszkańcom do orjentowania się w czasie... Trondhjem-Nidaros nie lubi snać postępu...

Wdowa po Jacku Londonie

przybyła do Europy i zwiedza stolice państw europejskich.

TAKAHASKI,
słynny japoński hockeista, zwrócił uwagę sportowego świata Berlina w meczu hockejowym na lodzie, rozegranym tam 15-go b. m. pomiędzy przybyłą drużyną japońską a reprezentacją Berlina.

Kemal Pasza, dyktator i reformator Turcji, spotkał niedawno na wycieczce małego pasterza owiec, który spodobał mu się jako niezwykle roztropny i inteligentny malec. Dygnitarz zabrał go ze sobą do stolicy, Angory, oddał do szkoły i opiekuje się nim. Na zdjęciu: Kemal Pasza oraz jego pupilek.

DONAUBAUER, młody monachijczyk odniósł zwycięstwo w biegach łyżwiarskich, przebywając 500 metrów w 53,6 sekundy.

Prenumerata: W Łodzi 2.90 miesięcznie.—Zamiejscowe 3.50 zł. miesięcznie.—Zagranicą 5.60 zł. miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49
Telefon Administracji 1.22-14. — —
„ Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Godziny przyjęć redakcji 6— po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wierz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł 1.50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1.20. — —

Za wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.